Nr. 51. **Kraków, Czwartek 6 Lutego 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką pocztową	1[illegible]8 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwukrot.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszs się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.424.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 244, dla numerów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsteh, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szeczyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 5; — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Budapeszcie, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Program otwarcia Sejmu.

Warszawa, 6 lutego (PAT). W Belwederze odbyła się wczoraj narada w sprawie programu otwarcia sejmu i związanych z tem spraw. Jak ustalono, w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 10 i pół przed południem odbędzie się na intencyę powodzenia prac sejmowych uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, które będzie celebrował ks. arcybiskup Kakowski. Tegoż dnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w salach zamku raut, wydany przez arcybiskupa. Inauguracyjne posiedzenie sejmu nastąpi w poniedziałek dnia 10 bm. o godz. 11 przed południem.

Pobór wojskowy.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza następujące wezwanie: Rząd polski ogłosił pierwszy pobór do wojska dla obrony granic ojczyzny. Akt ten podyktowany został i tolną potrzebą, w przeświadczeniu, iż tylko własne siły pozwolą nam skutecznie spełnić obowiązek względem kraju, względem nas samych i naszych potomków. — Powołani do szeregów powinni przeniknąć się myślą, że idą bronić tego, co jest najświętszo dla człowieka i Polaka: wolności i ojczyzny przed najazdem wroga. Społeczeństwo winno to ocenić, śpieszyć młodemu wojsku z pomocą, zwłaszcza w wypadkach, kiedy rząd swoimi środkami nie zdoła tego uczynić. Popisowi pod broń! Wolny Polak nie zna, co to dezercya, lub wahanie, kiedy potrzeba ojczysta woła go pod sztandar narodowy. Społeczeństwo do pracy pomocniczej! Organizujcie patronaty powiatowe dla roztoczenia opieki nad popisowymi. — Wszyscy w miarę sił i możności do pracy! dla utrwalenia wolności, wzbudzonej do nowego życia ojczyzny!

Dymisya gen. Szeptyckiego.

Warszawa, 6 lutego. Dymisya generała S z e p t y c k i e g o ze stanowiska szefa sztabu generalnego została przez Naczelnika Piłsudskiego przyjętą. Jak utrzymują w kołach poinformowanych, podanie się do dymisyi generała Szeptyckiego miało nastąpić na skutek interwencyi u p. Paderewskiego przedstawiciela misyi angielskiej, pułkownika Wade'a. Pułkownik Wade miał okazać się niezadowolonym z wynurzeń generała Szeptyckiego, poczynionych wobec jednego z korespondentów zagranicznych. W wynurzeniach tych szef sztabu dość krytycznie wyraził się o dotychczasowej pomocy ze strony koalicyi.

Następcą generała Szeptyckiego, wedle informacyi »Kuryera Warszawskiego«, ma zostać generał M i c h a e l i s.

Wyjazd Biura kongresowego.

Warszawa, 6 lutego. »Kuryer Polski« donosi: »Kuryer Poranny« zamieścił wiadomość, że personal Biura prac kongresowych, z p. P u ł a s k i m na czele, miał jechać do Paryża pod osłoną tutejszego przedstawicielstwa angielskiego. Ujawnienie tego szczegółu miało tak dalece wpłynąć na pułkownika Wade'a, że cofnął swą opiekę nad delegacyą, która wskutek tego musiała pozostać w Warszawie. Dlaczego wyjazd legalnej państwowej delegacyi polskiej miał być tajemnicą, dość trudno jest zrozumieć. »Kuryer Poranny« wyraża wątpliwość, czy taka konspiracyjność nie uwłaszczałaby godności państwa polskiego.

Kresy wschodnie w Sejmie polskim.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że sprawa przedstawicielstwa kresów wschodnich w polskim sojmie ustawodawczym, była rozpatrywana przez radę ministrów i zadecydowano, by wszystkie wnioski, opracowane odnośnie do tego przedstawicielstwa przez delegacye polskie z Litwy i Rusi, przedłożyć sejmowi.

Wiceminister spraw zagranicznych.

Warszawa, 6 lutego. »Kuryer Polski« donosi: Objęcie niezmiernie odpowiedzialnego w obecnych warunkach stanowiska wiceministra spraw zagranicznych zaproponowano p. Władysławowi Skrzyńskiemu, b. austro-węgierskiemu radcy legacyjnemu w Bernie Szwajcarskiem. Obecnie dowiadujemy się, że p. Skrzyński propozycyę przyjął i że nominacya jego ogłoszona będzie w tych dniach. Nadmienić wypada, że p. Skrzyński jest jednym z wybitniejszych działaczów narodowo-demokratycznych.

Utworzenie głównego urzędu likwidacyjnego.

Warszawa, 6 lutego (PAT). »Monitor Polski« ogłasza dekret o utworzeniu głównego urzędu likwidacyjnego z prawami osobnego ministerstwa. Do zakresu działalności tego urzędu należy: 1) Ustalenie wysokości strat, poniesionych wskutek wojny przez państwo i jego obywateli; 2) prowadzenie wszelkich spraw, tyczących się rozrachunku państwa polskiego z innemi państwami; 3) Uzyskanie wszelkich odszkodowań i rozrachunek z poszkodowanymi.

Aresztowanie Polaków w Rosyi.

Warszawa, 6 lutego. »Kuryer Poranny« donosi:

Przyjechał do Warszawy z Moskwy jako wysłannik tamtejszego poselstwa polskiego p. Korwin-Drozdowski. P. Drozdowski wyjechał z Moskwy we wtorek ubiegły. Oświadcza on, iż z pośród członków poselstwa aresztowani zostali pp. Tadeusz Mieczyński, Teodor, Umiński, który mogąc ujść aresztowania, a dowiedziawszy się o internowaniu kolegów, sam oddał się w ręce władz sowieckich. Michał hr. Łubieński, Stanisław Rosset, Zalcman i Dunowicz. Wszyscy oni znajdują się na odwachu w Kremlu. Pozatem władze sowieckie dokonały szeregu aresztowań pełnomocników polskich na prowincyi. Uwięziono m. i. w Niższym Nowogrodzie p. Podolewskiego, w Kursku p. Hołowicza (po raz czwarty), w Smoleńsku p. Witkiewicza. W Iwanowo Woznesieńsku — p. Czerwińskiego, w Saratowie — kilka osób.

Żywność dla Polski w drodze.

Warszawa, 6 lutego (PAT). W sprawie wysyłki żywności z Ameryki do Polski nadeszły tu następujące informacye: Przesyłka do Polski organizuje się z całą energią. Komisya żywnościowa koalicyi uznała konieczność szybkiej jej ekspedycyi. Okręt z żywnością, wysłany dnia 27 stycznia, przybył już do Gdańska. Okręt ten przywiózł 6.500 ton tłuszczów, mleka skondensowanego i innych artykułów spożywczych. Wysyłka do Gdańska z Rotterdamu i innych portów angielskich już się organizuje. Starania o większą ilość mleka do Lwowa są na ukończeniu. Misya amerykańska Czerwonego Krzyża wyjechała ze Szwajcaryi specyalnym pociągiem, wioząc środki lecznicze i opatrunkowe, a także mleko skondensowane dla chorych.

Przepustki do Biały Siedleckiej.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Z rozporządzenia sztabu generalnego przejazd przez stacyę Biała (Siedlecka) bez przepustki jest wzbroniony. Uprzedzają o tem podróżnych na stacyach kolejowych przy sprzedaży biletów.

O armię Hallera.

Czytamy w warszawskim »Kuryerze Polskim«:

Dlaczego armia polska, pod dowództwem gen. Hallera nie wraca do Polski? To pytanie narzuca się natarczywie. Nigdy te wojska nie były potrzebniejsze krajowi, jak w tej chwili. We Francyi już swe zadanie spełniły. Także armia formacyi czesko-słowackiej powróciły już do swej ojczyzny i nawet użytą została do zdradzieckiego napadu na ziemie polskie, do zajęcia Śląska Cieszyńskiego. Gen. Haller, wbrew puszczonym kilkakrotnie w obieg pogłoskom, przebywa wciąż we Francyi.

Jeśli dla przeniesienia brygady czesko-słowackiej znalazła się odpowiednia ilość pociągów, czyżby tylko dla armii polskiej istniały trudności transportu? Więc zapewne muszą być inne przyczyny. Jakie? Tajemnica.

Tajemnica ta musi być przecież raz wyjaśniona. Upomni się o to niechybnie Sejm na jednem z pierwszych swych posiedzeń.

Zbrodnie „Grenzschutz'u".

Poznań, 6 lutego. (PAT). Osławiony »Grenzschutz« nie przestaje znęcać się nad spokojną ludnością polską tam, gdzie ta ludność polska znajduje się pod jego władzą. Aresztowania i rewizye są na porządku dziennym. W Bydgoszczy aresztowano ks. Machnikowskiego, Franciszkanina, byłego kapelana wojsk pruskich, który już trzy tygodnie siedzi w więzieniu. — **Położenie Polaków w Bydgoszczy jest rozpaczliwe.** Szowinizm niemiecki święci prawdziwe orgie.. Za rozmowy w języku polskim na ulicach i w lokalach znęca się w brutalny sposób nad spokojną ludnością polską. Zdarzały się często wypadki pobicia przez rozwścieczonych żołnierzy »Heimatschutzu« i wojskowo zorganizowanych kolejarzy. — Od dłuższego czasu obiegały po mieście pogłoski, że władze wojskowe niemieckie zamierzają internować wielu wybitnych obywateli Polaków. Władze niemieckie wojskowe zażądały już dwukrotnie od bydgoskiej Rady robotniczo-żołnierskiej pełnomocnictwa do internowania 30 do 40 Polaków. Tylko wskutek interwencyi rozsądniejszych członków Rady, rada ta nie przychyliła się do żądania władz wojskowych. **Do Bydgoszczy przysyła się codziennie z okolic stref bojowych Polaków, których internuje się w więzieniach, koszarach i ubikacyach nieopalanych, na gołej ziemi. Liczba osób internowanych w Bydgoszczy wynosi już 400 osób.** Wielu Polaków wysłano do obozów koncentracyjnych. Los jeńców Polaków jest jeszcze gorszy. Biedaków tych, obdartych często do bielizny, prowadzono przez miasto, bijąc i znęcając się nad nimi. **Wielu jeńcom Polakom wytoczono procesy o zdradę stanu przed sądami wojennymi.** Podczas walk pod Wielką Wsią na linii Wrocław—Bydgoszcz wzięli Niemcy do niewoli 40 Polaków. **Trzydzieści z nich po bitwie związano ręce, ustawiono w szeregu i zaczęto strzelać z karabinów maszynowych.** Na rannych, pozostałych przy życiu, rzucili się Niemcy, dobijając ich i rabując, a **pomagały im w tem żony okolicznych kolonistów niemieckich.** Jeden z ranionych, który ocalał dzięki pomocy kilku uczciwszych kolonistek, przywieziony został do Bydgoszczy, gdzie wobec spowiednika złożył pod przysięgą zeznanie o zbrodniach, dokonanych przez Niemców pod Wielką Wsią.

Wydalenie studentów polskich.

Poznań, 6 lutego. Studenci niemieccy uniwersytetu wrocławskiego uchwalili wydalić wszystkich kolegów narodowości polskiej. Rektor Koch, hakatysta, zgodził się na ten wniosek, który wykonano. Studenci polscy wydali odezwę, zawierającą protest przeciw temu bezprawiu. Protest zakończyli następującym zwrotem: Na szczęście obcych niemieckich uniwersytetów już nie potrzebujemy. **Wkrótce powstanie w Poznaniu uniwersytet polski, i tam się wszyscy zapiszemy.**

Czesi przeciw Słowakom.

Praga, 6 lutego (PAT). Jak »Narodni Listy« donoszą, na zasadzie paragrafu 26 czeskiej ustawy prasowej odjęto prawo debitu w republice czeskiej pismu separatystów słowackich »Slovenske Noviny«. »Narodni Listy« nazywają separatystyczny ruch Słowaków ruchem madziarońskim.

Ekonomiczny podbój Słowaczyzny.

Praga, 6 lutego (PAT). Na podstawie porozumienia z ministeryum handlu i przemysłu praska Izba handlowa i przemysłowa utworzy w Żylinie sekretaryat dla spraw słowackich, którego zadaniem będzie osiedlanie na Słowaczyźnie kupców i przemysłowców czeskich, o ile się okaże, że pewne działy handlu na Słowaczyźnie nie są uprawiane przez element miejscowy.

Z tytułu prawnego.

Paryż, 6 lutego (PAT). Społeczeństwo francuskie z punktu widzenia międzynarodowego bada »obecny tytuł prawny Francyi do Alzacyi i Lotaryngii«. W dokładnio uzasadnionem sprawozdaniu, M. May, prof. prawa francuskiego, wykazuje, że Francya z pominięciem wszystkich czynników, uczuciowych i wychodząc z punktu założenia prawnego bez czekania na wynik pokoju, który tak czy tak przyzna jej ten tytuł, powinna otrzymać z powrotem zwierzchnictwo nad prowincya, zwaną przez Niemców Alzacyą. Przez wypowiedzenie wojny Niemcy nie dotrzymały układu frankfurckiego, dotyczącego Lotaryngii: »Czy się przyzna, czy też nie — powiada M. May — Alzacya i Lotaryngia przeszły do Francyi, że tak rzec można siłą prawnego stanu rzeczy. Uzupełniając argumenty p. Maya, profesor prawa międzynarodowego na wydziale prawnym w Paryżu M. Weis, godzi się na to twierdzenie. Obstaje przytem, aby Francya zwierzchniczka Alzacyi i Lotaryngii, roztoczyła swą władzę nad tymi krajami z tytułu prawnego. Ludność Alzacyi i Lotaryngii zdziwiłaby się, gdyby miało być inaczej.

Przyłączenie Austryi do Niemiec.

Berlin, 6 lutego (PAT). Biuro Wolffa donosi z Wiednia:

Nacyonaliści niemieccy urządzili olbrzymią manifestacyę pod hasłem **przyłączenia Austryi do Niemiec.** Sekretarz stanu dr Bauer przemówił do tłumów, mówiąc między innemi:

Niemiecki rząd państwowy przysłał nam wczoraj wezwanie, abyśmy wysłali pełnomocników naszych, celem wypowiedzenia się w sprawie przyłączenia Austryi do Związku niemieckiego. Jestem przekonany, że rząd nasz **przyjmie z wdzięcznością to zaproszenie** i że w najbliższym czasie, poraz pierwszy od r. 1866, pełnomocnicy Austryi zasiądą w radzie Związkowej niemieckiej.

Rzeź w Lebiedce.

Dzienniki warszawskie donoszą z Litwy:

Przed kilkunastu dniami mały konny oddział z lidzkiego odcinka, pod dowództwem ppor. St. Krydla wyruszył na rekonesans ku Lidzie.

Znęczenie, bezsenność w ciągu dwu poprzednich nocy sprawiły, iż kawalerzyści, przyjechawszy do maj. Lebiodki (o 25 wiorst od Lidy), zasnęli snem kamiennym, zresztą pod osłoną warty i przeświadczenia, iż bolszewicy daleko, dopiero w Lidzie. Nie zasnął we dworze żyd pachciarz, zdołał się wymknąć i na spienionym koniu przyleciał do sztabu lidzkiego, komunikując, iż w majątku legioniści...

Z górą 150 żołdactwa bolszewickiego wyruszyło na legionistów. Las, szumiący dookoła dworu lebiodzkiego, krył zbliżającą się zgraję. Gdy z ciemności korzystając, już blisko podeszła — młody żołnierz Kostrowicki, stojący na warcie, pięciokrotnym wystrzałem zaalarmował śpiących! Nadaremno, zmęczeni nie sły zeli wystrzałów, gdy ich obudzono — było zapóźno. Stajnie bolszewicy zajęli, walka była nierówna, nasi ułani zginęli przeważnie — zabity został sam dowódca Stefan Krydel, przeszyty kulami, bagnetem skłuty podł. Stanisław Szalewicz, zabity Juliusz Libycz, Wiktor Szkop, Wojciechowski, Bartoszewicz, Kozakowski, oraz Józef Mejło, któremu dużo ran zadano. Ranni w boju Gustaw Sikorski i Wiktor Kijuć. Do niewoli dostali się Minnkowski, Kostrowicki, Korzeniowski Antoni.

Są to wszystko ludzie z miejscowego ziemiaństwa, inteligencya polska.

Polska pożyczka państwowa.

Od trzech miesięcy rozpisana jest Polska Pożyczka Państwowa, a sukces jej nie jest takim, jakim być powinien, co przypisać należy chyba brakowi uświadomienia finansowego w tej mierze wśród szerszego ogółu. Nie podkreślając obywatelskich, narodowych, patryotycznych obowiązków i uczuć wobec wskrzeszonej i odbudowującej się Ojczyzny, chcę sprawę tą traktować ze stanowiska ściśle rzeczowego, finansowego.

Polska Pożyczka Państwowa jest to krótkoterminowy dług, zaciągany na pierwsze potrzeby państwa, spłacalny pierwszego listopada 1919 roku w całości, oprocentowany na 5 i pół procent, płatne z góry, od dnia zakupna do dnia 1 listopada b. r., to jest do dnia zwrotu. Formą tej pożyczki jest tak zwana asygnata kasowa o następującem brzmieniu: »Płatna dnia 1 listopada 1919 roku koron... (odcinki opiewają na 100—500—1000—10.000 koron). Asygnata Skarbu Polskiego (dekret Rady Regencyjnej z dnia 30 października 1918 roku Dziennik praw Nr 14 z roku 1918). Skarb polski wypłaci okazicielowi za asygnatą niniejszą w dniu 1 listopada 1919 r... koron« podpisy. »Kierownik ministerstwa skarbu Englich, szef sekcyi Zacher. Naczelnik centralnej Kasy państwowej Krotkiewski«.

P i ę ć p r o c e n t płatne od kapitału z góry [illegible] porównaniu do opłacanych przez instytucye 2 procent lub 3 procent z dołu, jest bez sprzecznie doskonałym interesem kredytowym. Spłata tej pożyczki w terminie oznaczonym nastąpi z operacyi kredytowej, jaką zorganizowane do tego czasu państwo polskie przeprowadzi przez emisyę, czy to długoletniej pożyczki amortyzacyjnej, czy też przez puszczenie w obieg renty polskiej.

Skoro mowa o pożyczce państwowej mimo woli przychodzą na myśl austryackie państwowe pożyczki wojenne, których było ośm, na kilkadziesiąt miliardów. Pomimo różnych obecnie wersyi na temat wartości tych walorów stanowczo nie można twierdzić, aby były bezwartościowe. Kupon bywa w terminach wypłacany i tylko chwilowe utrudnienia transportowe w przesyłkach jego wartości opóźniają realizacyę. Najpoważniejsi finansiści i polityce liczą się z koniecznością uregulowania schedy spadkowej austryackiej a tem samem rozliczenia pretensyi z tytułu pożyczek wojennych, w przeciwnym bowiem razie austryackie banknoty straciłyby wartość, a stąd i wszelkie walory opiewające na korony, jak listy zastawne itp. nie miałyby również wartości.

Pomijając bliższe rozpatrywanie tej kwestyi, należy w każdym razie przeprowadzić zestawienie porównawcze austryackich pożyczek wojennych z polską pożyczką państwową, a rzecz sama za siebie przemówi.

Celem austryackich pożyczek wojennych były wydatki wojenne: a zatem, niszczenie, czyli inwestycye ze skutkiem ujemnym, destrukcyjnym. Polska Pożyczka Państwowa ma na celu o d b u d o w ę i z a g o s p o d a r o w a n i e p a ń s t w a p o l s k i e g o, a więc wkłady dodatnie.

Państwo austryackie, obdłużone bardzo już przed wojną, zaciągało pożyczkę u schyłku swej egzystencyi, bo bez względu na wynik wojny zauważyć się dawała tendencya poszczególnych krajów do oderwania się od Austryi. Polska wstępuje w okres nowego życia — zaciąga pierwszy dług chwilowy, niezbędny do wyekwipowania państwowego. Czyli można mieć najmniejszą wątpliwość co do zabezpieczenia jego pewności? Skarb każdego państwa, wogóle, opiera się i musi się opierać na kredycie, mając wydatki i inwestycye, które dopiero w szeregu lat, a nawet pokoleń znajdują swoją amortyzacyę. Państwo bez utrzymania swej siły kredytowej nie da się pomyśleć. Niepodobna przypuścić, aby zaraz na wstępie państwo nasze pierwszego swego długu w terminie nie wyrównało.

Pożyczki austryackie zaciągane były w formie tak zwanych bonów skarbowych (»Schatzscheine«), płatnych za kilka lat i pożyczek amortyzacyjnych, umarzalnych w długim szeregu lat — p o l s k a z a ś p o ż y c z k a p a ń s t w o w a p ł a t n a j u ż b ę d z i e z a 3 k w a r t a ł y niespełna. Ten krótki termin sprawia, że im bliżej dnia płatności, tem bardziej asygnata taka będzie przybierała charakter obiegowego niejako, pieniężnego waloru. Pożyczka polska, równie jak wszystkie austryackie, wolna jest od podatków rentowych i ma również charakter pupilarny.

Zestawienie wyżej przeprowadzone świadczy wymownie o różnicy i wyższości polskiej pożyczki państwowej i o jej bezwzględnej pewności, a jeżeli dla celów wojennych austryackich składaliśmy tysiące milionów, to przy odbudowie własnej Ojczyzny powinny się znaleść przy najmniej setki milionów.

Zwrócić jeszcze należy uwagę i na ten fakt niezaprzeczony, że lokując część swego majątku w pożyczce państwowej polskiej, zabezpieczamy w ten sposób resztę swego mienia, gdyż wypożyczamy rządowi naszego państwa środki na obronę granic przed licznymi wrogami zewnętrznymi, a zarazem dajemy możność zaprowadzenia wewnątrz kraju porządku i ładu, przywrócenia normalnych stosunków życiowych, czego każdy dobrze myślący obywatel niewątpliwie pragnie. *J. Strzyżowski.*

Z Brodów i okolicy.

Od osoby, która drogą okrężną przybyła we wtorek z Brodów do Lwowa, otrzymało „Słowo Polskie" następujące wiadomości o położeniu w Brodach i tamtejszym powiecie:

Zamachu dokonano nie pierwszego, jak wszędzie, lecz 2-go listopada w ten sposób, że paru oficerów i kilku żołnierzy rozbroiło załogę austryacką, której komendant pułkownik austryacki Niemiec już 1-go przebrawszy się w ubiór cywilny wyjechał z miasta. U starosty Łyszkowskiego zjawili się koło godz. 10 rano st. konduktor pocztowy Lewicki, podjaw. Kruszkiewicz i pomocnik kancelaryjny Chlebowski, niosący 2 karabiny [illegible], z żądaniem oddania im urzędowania. Po oświadczeniu starosty, że bez polecenia przełożonej władzy uczynić tego nie może — zgodzono się na [illegible] urzędowania, który to stan trwał około 8 tygodnie. W tym czasie jednak faktycznie władzę wykonywał Lewicki, który wreszcie objął gmach i kasę starostwa, kiedy wszyscy urzędnicy Polacy odmówili złożenia przyrzeczenia republice ukraińskiej.

Przez kilka tygodni panował poza bezmyślną strzelaniną względny spokój. Dopiero gdy miejsce Lewickiego, jako „komisarz powiatowy" zajął radca sądowy ze Lwowa H a r a s y m o w i c z, nastały czasy wszędzie dla rządów ukraińskich typowe. Pozbawić spokojnej ludności polskiej nie można było nawet po [illegible] pułasniejszych rewizyach, przedsięwziętych umyślnie przy obstawianiu ulic karabinami maszynowymi, nic zarzucić, uciekano się do prowokacyi tego rodzaju, że wieczorami rzucano w różnych punktach miasta granaty ręczne i ogłaszano, że czynią to Polacy. Skoro zaś były już takie dowody winy [illegible] ludności — r o z p o c z ę t o a r e s z t o w a n i a. W urągającem najprostszym pojęciom o zdrowotności więzieniu, na które przeznaczony został pusty dom przy ul. Kolejowej, osadzono najpierw: dra Tad. R i e d l a komisarz starostwa, dra F a l i s z e w s k i e g o kand. adw., S. Stegla sł. praw, a następnie starostę Ł y s z k o w s k i e g o, sekr. Rady pow. N i e m c z e w s k i e g o ośmdziesięcioletniego starca, sekr. Dyr. skarb. St. H e l e r a, kom. skarb. K a p ł a ń s k i e g o, geometrę S t ę p i e n i a, nacz. poczty S p o r n a, W. W e s t a, a dalej kilkunastu studentów i byłych wojskowych austr., między tymi: Drose, Wyroba, Czarnecki, Jędrzejewski, Solecki, bracia Kuhn i inni. Główną sprawcą aresztowań i prześladowań jest żyd Mondschein b. feldwebel austr., który pełni funkcye ajenta policyjnego. Wniesiono dwie petycye o uwolnienie niewinnie więzionych, podpisane przez najpoważniejszych obywateli — bezskutecznie.

Służbę bezpieczeństwa pełni policya miejsk. podległa magistratowi, który urzęduje po [illegible] przy [illegible] z b. posłem sejmowym drem Stanisławem Riedlem na czele. W [illegible] śródmieście milicya żydowska, opłacana po 20 [illegible] dziennie z funduszu [illegible] przez kahał żydowską [illegible]. [illegible]

W [illegible] „Rogkówce" [illegible] głowę [illegible] kulturalny [illegible] sposób. [illegible] skie [illegible] słana do Brodów „[illegible]" [illegible] brana w [illegible].

Spotkanie z patrolem ma zalety do przyjemności — podczas gdy wszędzie [illegible] „stoj" czyli „[illegible]" — to w Brodach brzmi ono „[illegible]" czyli „[illegible]", poczem napotkany mężczyzna, czy kobieta, stary czy [illegible], [illegible] lub błoto i pod grozą [illegible] zdarzyło się [illegible] 2 lub 3 godziny [illegible] ukraińskiego [illegible].

W [illegible] ogólny [illegible] przygnębienie. Urzędnicy bez płac [illegible] wobec [illegible] drożyzny. Wiadomości z świata brak, dzienników polskich [illegible], jak »Zołotczywskie Słowo« i [illegible] »Ukrainski Holos«, oczywiście pełne [illegible] i wezwań do [illegible] Polakami, którzy we Lwowie i po wsiach „[illegible] się najprzewrotniejszych zbrodni na niewinnych ludziach ukraińskich".

W powiecie bolszewizm w pełnej krasie. Własność „pańska" [illegible], lasy wyrąbywane są [illegible] za kwitami wydawanemi przez wójta za opłatą 40 K od fury drzewa [illegible]. [illegible] działe [illegible] obecnej ukraińsko-polskiej wojnie, [illegible], a potem [illegible] opłacie — żandarmi [illegible] chłopów przy [illegible] karabinów maszynowych.

Napady i rabunki krążą się przeważnie na [illegible] prywatnych, dwory bowiem w powiecie [illegible] nie istnieją, zniszczone doszczętnie wojną i poprzednią inwazyą niemiecko-austryacko-węgierską.

Sądów żadnych — żandarmerya ukraińska, to paru żołnierzy z tej samej wsi, o wartości jej mówić zbytecznie.

Do Podkamienia zjechała ze Złoczowa komisya celem przeprowadzenia rewizyi w Klasztorze OO. Dominikanów, których zostawiono w spokoju po złożeniu sowitego okupu. Zabrano natomiast b. l e g i o n i s t ę G d z i k a, syna poważnego sekretarza gminnego i leśniczego B a j e w i c z a, których znaleziono na drugi dzień na gościńcu złoczowskim zastrzelonych. Jak świadczą ślady obydwaj zostali postrzeleni i na mrozie wśród długich i straszliwych męczarń zakończyli życie.

KRONIKA.

Kraków, 6 lutego.

ZJAZD LEŚNIKÓW POLSKICH W KRAKOWIE. W głównej sali wykładowej na studyum rolniczem w Krakowie, odbył się 2 lutego br. imponujący zjazd leśników polskich z Galicyi przy nadspodziewanie licznym udziale braci leśnej ze wszystkich kategoryi służby. Starszy radca leśnictwa inż. Antoni Sym zagaił i powitał w gorących słowach zgromadzenie, delegacyę i przedstawicieli leśników z dawnego zaboru rosyjskiego i wyłuszczył cele i zamiary zrzeszenia się wszystkich leśników na ziemiach polskich. Imieniem studyum rolniczego i rolników przywitał leśników dyrektor studyum rolniczego prof. Tadeusz Sikorski, zachęcając do wspólnej pracy. Następnie wygłoszono następujące referaty: 1) Stanowisko społeczne leśników — krajowy inspektor lasów Michał Parylak; 2) Zadania i cele zrzeszenia się leśników „Związek leśników polskich", lustrator inż. Zdzisław Gańczakowski; 3) Szkolnictwo leśne i stacye doświadczalne kom. leśnictwa inż. dr Tadeusz Wielgosz; 4) Organizacya nauki leśnictwa w Polsce prof. inż. Aleksander Kozikowski; 5) Organizacya służby państwowej leśnej — zarządca lasów inż. Maksymilian Pallas; 6) Podniesienie leśnictwa polskiego na tle reformy agrarnej — komisarz leśnictwa inż. dr Tadeusz Wielgosz.

Po dyskusyach nad referatami zabrał głos poseł dr Franciszek Bardel, naczelnik Wydziału rolniczego Komisyi Rządzącej i powitał zjazd, przyrzekając poparcie zadania i zamiary leśników polskich, zapewniając równocześnie, że rząd polski we własnym interesie odda decyzye w sprawach lasowych zawodowym leśnikom.

Następnie wybrano prezydyum i komitet dla Galicyi: Jako prezes starszy radca leśnictwa inż. Antoni Sym, jako wiceprezesowie: inż. Michał Parylak, dyrektor dóbr Stanisław Kowalski, dyrektor wyższej szkoły lasowej Stanisław Sokołowski. Jako sekretarze: lustrator lasów inż. Zdzisław Gańczakowski i komisarz leśnictwa inż. dr Tadeusz Wielgosz. Jako skarbnik: leśniczy August Breyvogel. Pozatem wybrano do Komitetu 18 członków po 6 z każdej kategoryi służby.

Wszystkich leśników prosimy, by we własnym interesie podali swe adresy na ręce inż. Michała Parylaka, Kraków, Czysta 16, przyczem zawiadamiamy, że wszelkie komunikaty w sprawach „Związku" podawać będziemy członkom za pośrednictwem „Nowej Reformy".

ORGIA DROŻYZNY. W ostatnich dniach ceny wszystkich niemal produktów spożywczych poszły niesłychanie w górę, utrudniając do reszty egzystencyę i wyżywianie się niezamożnej ludności. Początek dała zwyżka cen mięsa i wędlin, następnie chleba, cukru, tytoniu itd. W ślad za temi zwyżkami, do których rząd daje nietylko aprobatę, ale inicyatywę (vide tytoń i cukier), podniosły ceny także restauracye, kawiarnie i jadłodajnie. Tu uderza na pierwszy rzut oka lichwa kawiarzy, którzy za filiżankę lury, nazywanej czarną kawą (ersatz zyta palonego z ziarnkiem sacharyny) pobierają 1 K 10 hal., podczas, gdy efektywna wartość tego produktu nie [illegible] hal.

PODROŻENIE CHLEBA W DWÓJNASÓB wywołało usprawiedliwione rozgoryczenie we wszystkich sferach ludności. Chwilowy brak mąki nie usprawiedliwia zupełnie tak nieproporcyonalnego podwyższenia cen, zwłaszcza wobec zapowiedzianych transportów mąki amerykańskiej i poznańskiej. Mąka z Ameryki jest już w drodze z Gdańska do Poznania. Paskarze, którym magistrat idzie na rękę zatwierdzaniem tak horendalnych cen niedługo cieszyć się będą swoimi lichwiarskimi zarobkami. Wśród ludności ze sfer inteligencyi, wyzyskiwanej do ostateczności i wydanej bezkarnie na łup dostawców mnożą się tymczasem skargi na bezprzykładną ustępliwość władz wobec piekarzy, kawiarzy i restauratorów, święcących złote żniwo kosztem krzywdy ogółu.

TEROR PODMIEJSKICH RZEŹNIKÓW I HANDLARZY. Wczoraj donieśliśmy o napadzie dokonanym przez handlarzy i rzeźników z Piasków, demonstrujących przeciw nowej organizacyi w handlu bydłem, której zadaniem jest uregulowanie cen bydła i mięsa w wielkich miastach i centrach przemysłowych.

Magistrat gromadzi materyały dla prokuratoryi państwa, której sprawa ta będzie odstąpioną. Z przedwstępnych dochodzeń okazuje się, że awanturnicy w biurach „Dobytku" na targowicy miejskiej wyłamali drzwi do Kasy targowej, zniszczyli maszynę do pisania, uszkodzili biurka, przecięli połączenie telefoniczne i pobili kilku podrzędnych funkcyonaryuszów „Dobytku".

Ponieważ szef wydziału rolniczego p. poseł dr Bardel zawiesił działalność „Dobytku", aż do decyzyi K. Rz., przeto zaopatrzenie miasta w mięso w najbliższych dniach będzie prawdopodobnie niewystarczające.

W sprawie tej otrzymujemy z P. K. L. następujące informacye: W myśl decyzyi zapadłej wczoraj na konferencyi wspólnej Wydziału rolnictwa i Wydziału aprowizacyi Kom. Rządzącej w Krakowie, sprawy obrotu bydłem, mięsem i tłuszczami obejmuje z dniem dzisiejszym wyłącznie Wydział aprowizacyi Kom. Rządzącej, ulica Radziwiłłowska 8.

CZYN OBYWATELSKI. Komunikują nam następujące pismo: Na odezwę Komitetu obrony kresów polskich (Uniwersytet Jag. sala 55) do dobrowolnego opodatkowania się ogólnego na rzecz pomocy kresom i żołnierzowi polskiemu, najpierwszy zgłosił się do Komitetu Związek hotelarzy i pensyonatów, zobowiązując się do miesięcznego podatku dwu koron od każdego pokoju, przyczem zastępca Grand-Hotelu złożył za miesiąc styczeń kwotę 124 K, zastępca „Polonii": 150 K. Zaznaczając gotowość obywatelską Zrzeszenia hotelarzy i pensyonatów, mamy nadzieję, że przykład ten pociągnie i innych obywateli Polski do spełnienia patryotycznego obowiązku.

PODWYŻKA CENY I SPRZEDAŻ CUKRU ZA MIESIĄC LUTY. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy wyznaczone przez magistrat sprzedawać będą cukier poczawszy od piątku dnia 7 bm. za 1-szą połowę lutego po pół kg na osobę, za odcięciem odpowiedniego kuponu legitymacyi zbiorowej, jak również na karty dodatkowe dla osób chorych za miesiąc luty po pół kg.

Ponadto są obowiązani kupcy sprzedawać cukier także za miesiąc styczeń i to za 1-szą połowę po pół kg, a za 2-gą połowę po ćwierć kg na osobę, oraz dla chorych po pół kg.

Kupcy są obowiązani natychmiast po otrzymaniu cukru wywiesić w miejscu widocznem kartkę z napisem: „Tu sprzedaje się cukier", a po wysprzedaniu cukru napis ten usunąć i umieścić drugi: „Cukier wysprzedany".

Zebrane odcinki cukrowe winni kupcy w 48 godz. po ukończeniu sprzedaży złożyć w Biurze centralnem (Wiślna 4).

Wskutek podwyżki cukru przez cukrownie w Przeworsku magistrat jako władza polityczna I instancyi na zasadzie upoważnienia wydziału aprowizacyjnego Komisyi Rządzącej podnosi cenę maksymalną cukru surowego w handlu detalicznym na 3 K za 1 kg z opakowaniem. Cena ta odnosi się do cukru wysłanego z cukrowni po 20 stycznia br.

PASKARSTWO WĘGLOWE. Otrzymujemy pismo następujące: W krakowskich dziennikach ukazały się notatki donoszące o aresztowaniu p. Franciszka Zielińskiego, rzekomo urzędnika Wojennej Centrali Handlowej i p. Saula Ellenberga, b. kapitana wojsk austryackich za paskarstwo węglowe. W notatkach tych podano także ogólnikowo z Komitetu dla zwalczania lichwy, że pewni niesumienni urzędnicy wysyłali węgiel kontyngentowy za olbrzymiemi opłatami ponad taryfę. Ze względu, iż wiadomości te mogłyby wprowadzić w błąd opinię publiczną, rzucając niesłuszne i bezpodstawne podejrzenie na działalność naszej instytucyi, podajemy, iż ani p. Franciszek Zieliński, ani p. Saul Ellenberg nie są urzędnikami naszej instytucyi (Wojennej Centrali Handlowej obecnie Polskiego Towarzystwa Handlowego), ani też niema wśród naszego personalu urzędników, którzyby pobierali jakiekolwiek sumy za wysyłanie węgla kontyngentowego. Za nadużycia węglowe, których dopuszczają się prywatni handlarze i spekulanci nie może w żadnej mierze być winną nasza instytucya. — Dyrekcya Polskiego Towarzystwa handlowego T. A., Oddział węglowy.

MIEJSKI URZĄD POŚREDNICTWA PRACY. W poniedziałkowym numerze „Nowej Reformy" z 5 bm. w notatce pod tytułem „Kwestya służby domowej w Krakowie" znalazła się między innemi wzmianka, że miejskie Biuro pośrednictwa pracy nie funkcyonuje obecnie zupełnie. Nie jest to zgodne z stanem faktycznym. Miejski urząd pośrednictwa pracy przy ul. WW. Świętych 1 od założenia bez przerwy jest otwarty w dnie powszednie od 8 do 2 popołudniu i pośredniczy bezpłatnie między poszukującymi a pracodawcami. Chwilowo jedynie z powodu odstąpienia lokalu na parterze Komendzie Straży obywatelskiej został przeniesiony na II piętro tej samej realności, o czem interesowanych zawiadamia wywieszka na drzwiach dawnego lokalu.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Adam Straszyński, rodem z Przemyśla otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. We wczorajszej ciża pod reżyseryą p. Berskiego krotochwili Wiesnera pt. „Rekonwalescencya pokojowe" występują pp. Czajkowska, Kolman, Berski, Biesiadecki, Bystrzyński, Jarnicki, Kelwes, Korecki, Kucharski, Ryszkowski, Skalski i Sośliński. Jutro po raz pierwszy śliczna opera komiczna „Dzwony z Corneville".

PORANEK RYSZARDA STRAUSSA odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. w sali Tow. lekarskiego. Prelegent dr Józef Reiss omówi szczegółowo treść poematu symfonicznego: „Śmierć i zbawienie", który odegra w całości p. Adamowicz-Meyerowa. W programie nadto sonata skrzypcowa (p. A. Herman) i pieśni (p. A. Rawicz).

„MASKI". Zeszyt 2-gi interesującego dwutygodnika ilustrowanego, wychodzącego pod redakcyą dra M. Szyjkowskiego, przynosi bardzo aktualny materyał, świadczący o zasadniczej zmianie poprzedniego kierunku tego czasopisma. Otwiera go ankieta w sprawie kulturalnych potrzeb Krakowa. Rozpoczyna ją dr Stanisław Tomkowicz, autor monografii o Wawelu, zastanawiając się nad rolą, jaką w wolnej Polsce ma odegrać Zamek Wawelski. Część literacką zeszytu wypełnia nowela Grabińskiego pt. „Maszynista Grot" oraz wiersze Kruczkowskiego, Jędrkiewicza i Zręgowicza. Część II przynosi studyum prof. Sinki o liryce Fredry, przegląd teatralny i literacki W. Emskiego i sprawozdanie muzyczne dra J. Reissa. Zeszyt zdobi okładka rysunku St. Wyspiańskiego oraz reprodukcye z dzieł Wyczółkowskiego, Augustynowicza i Pinkasa.

Z kraju.

CZESKIE OKRUCIEŃSTWA. Jeszcze jeden przykład czeskich okrucieństw dostał się do naszej wiadomości. W Mostach schwytali Czesi oddział polskiej żandarmeryi podstępem, przebrawszy się w mundury polskie. Według zeznań świadków część jeńców powieszono w Czaczy, resztę zaś wywieziono do Preszburga, gdzie ich wszystkich rozstrzelano. Jednemu z nich, wachmistrzowi Sz. udało się zbiedz z Preszburga i przedrzeć się przez linie czeskie. Po kilku dniach tułaczki dostał się do Żywca, gdzie go umieszczono w szpitalu. Leczy się tam z ran, jakie zadali mu kolbami żołnierze czescy. Tensam wachmistrz poświadcza również fakt, stwierdzony zresztą przez wielu naocznych świadków, że Czesi w bestyalski sposób znęcali się nad jeńcami polskimi.

Z Bogumina donoszą nam: W ostatnich czasach wpadli Prusacy z nad Weltawy na nowy sposób znęcania się nad ludnością polską. Bandy legionistów Czechów włóczą się od domu do domu i zabierają lepiej sytuowanym robotnikom i chałupnikom wszystką odzież, bieliznę, kołdry, poduszki, sprzęty, naczynia kuchenne i wszelkie zapasy żywności. Naturalnie, to się nie obywa przy tych rekwizycyach bez szturchańców i bicia kolbami. W Zabłociu przy Boguminie, w Rychwałdzie, w Fudłowie i Cierlicku brali w tych rabunkach udział domorośli Czesi, którzy służyli swym braciom „oswobodzicielom" za przewodników.

Równocześnie napływają wiadomości o bestyalskich pogwałceniach kobiet i dziewcząt polskich. Przysłano nam nazwiska 7 ofiar czeskiego bestyalstwa, których ze zrozumiałych względów nie powtarzamy. Wiele innych walczy ze śmiercią.

Ażeby zniewolić ludność do uznania państwa czesko-słowackiego rozdają Czesi swym agentom i popleczńikom mąkę i cukier, które zabrali oczywiście ze składów „Ziemi", ażeby ci agenci udzielali zapomóg tylko takim Ślązakom, którzy uznają ich panowanie. Oprócz tych plag w kraju, w którym przed najazdem czeskim panował ład i porządek, mnożą się włamania i napady do mieszkań prywatnych; za bordami czeskich legionistów snują się bandy czeskich rzezimieszków i komedyantów, którzy rzucają się na „oswobodzony" i dotąd niewyeksploatowany teren. Podobne wieści nadchodzą od poważnych obywateli z okolic Cieszyna, Trzyńca, Bystrzycy i Gródka. Czescy legioniści zapuszczają się małemi grupkami do najbiedniejszych chatek, by tam rabować.

NAPAD NIEMCÓW NA ZAGŁĘBIE. Warszawski „Robotnik" donosi: W piątek ubiegły organizacya nasza w Zagłębiu zaalarmowaną została nagłą wiadomością, że kilka oddziałów niemieckiego wojska wkroczyło na terytoryum Zagłębia i zajęło dwie kopalnie: „Saturn" i „Czeladź". Okazało się jednak, że w danym wypadku nie chodzi tu o plany okupacyjne, ale o sukurs rycerski olbrzymiemu transportowi żywności, który paskarze tamtejsi najbezczelniej w świecie chcieli przeprawić przez granicę do Niemiec. Okoliczności zajścia dowodnie świadczą, że pomiędzy paskarzami, a niemieckimi oddziałami wojska istniało porozumienie. Że oddziały te doskonale były poinformowane o czasie i miejscu, przez które przechodzić będzie transport, dalej, że oddziały te wyprawione były specyalnie w tym celu, aby dać ochronę transportowi. Dzięki energicznej postawie wojska i milicyi ludowej oraz spostrzeżeniu w porę manewru, cała eskapada spełzła na niczem. Nie obeszło się bez ofiar.

NOWY SĄCZ, 2 lutego. (Włamanie. — Ujęcie międzynarodowych włamywaczy). Wczorajszej nocy dokonano tu włamania do zimnej restauracyi i pokoju śniadankowego Łucyana Górki przy ul. Jagiellońskiej. Włamywacze zrabowali wędliny, konserwy, wina, likiery i wódki, wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy koron, oraz zabrali kilka tysięcy koron gotówką z kasy podręcznej. Do kasy wertheimowskiej nie mieli już czasu się dobrać. Włamania dokonano od strony podwórza przy ul. Kościuszki, posługując się precyzyjnemi narzędziami. W trakcie dochodzeń policyi na miejscu włamania do restauracyi wszedł osobnik w mundurze podchorążego wojsk polskich, od kilku dni stały gość restauracyjny, z drugim mężczyzną w mundurze jednorocznego ochotnika. Osobnik ów przez natarczywe dopytywanie się poszkodowanego, co zostało mu skradzione, zwrócił na siebie podejrzenie obok znajdującego się bufetowca. Podejrzenie to pocichu zakomunikowano policyantom, którzy posłali po policyę wojskową. Zanim ona przybyła, podchorąży wyszedł. Wzięty pod obserwacyę, począł uciekać. Przyłapany stawił opór, strzelając z browninga. Policyantowi Baście udało się go jednak ubezwładnić. Na policyi przez znalezienie przy nim kilku paczek sacharyny, skradzionej między innemi u Górki, stwierdzono udział ujętego we włamaniu.

Dalej stwierdzono, że przed tygodniem z drugim wynajął u p. S. przy ulicy Sienkiewicza pokój. Tam udało się ująć drugiego bandytę, znaleziono część łupu z kradzieży u Górki i cały arsenał rozmaitych blankietów polskich władz wojskowych, pieczątek, artykułów do charakteryzowania się, maski redutowe i gazowe, chloroform, gazy, papierosy trujące i etui precyzyjnych narzędzi do włamania.

Żmudne śledztwo wskazuje, iż ujęci należą do międzynarodowej bandy włamywaczy, operującej w szeregu większych miast. Nazwisk nie ujawnili, ani też wspólników. Ostatnio przyjechali z Bielska. (S).

BANKI CZESKIE WE LWOWIE. Komisya Rządząca zamianowała już komisarzy rządowych dla banków czeskich, a to dyr. dra Z. Śluszkiewicza dla „Živnostenska Banka", dyr. dra Boziewicza dla „Ustredni Banka" i dyr. dra Słachiewicza dla Praskiego Banku kredytowego. Komisarze ci mają nadzorować wszelkie czynności banków czeskich i uniemożliwić wywiezienie lub ukrycie funduszów tychże banków. Od dnia 1 lutego nie wolno bankom czeskim wypłacać swojej klienteli więcej jak 500 K tygodniowo.

KRADZIEŻE NA KOLEJACH. Z Warszawy donoszą: Podróżni, zmuszeni udawać się w drogę z bagażami, nie przestają się skarżyć na szerzącą się w dalszym ciągu na kolejach epidemią kradzieży. Doszło do tego, że nikt nie jest dziś pewny, czy oddany najformalniej bagaż ręczny odbierze po przybyciu na miejsce. Wypadki zagadkowego ulatniania się pakunków w drodze mnożą się niepokojąco i świadczą niepochlebnie o sprawności służby kolejowej, obowiązanej do strzeżenia ładunków i bagażów podróżnych. Dopóki nie było straży kolejowej, służba kolejowa miała istotnie trudne zadanie wobec grasujących band złodziejskich, dziś dozór ten wzmocniono, a mimo to kradzieże się powtarzają. Okazuje się, że najczęściej bagaże giną z wagonów w drodze —, jak przypuszczają — wyrzucane w drodze przez zmobilizowanych specyalistów kolejowych.

OSZUŚCI W SUKNIACH DUCHOWNYCH. Kaliski „Kur. Por." donosi: W tych dniach do jednej restauracyi w Modrzejowie przybył kapłan w towarzystwie dwóch zakonnic i organisty, który oświadczył, że przekradł się przez granicę, gdyż wobec prześladowań ze strony Niemców zmuszony był ratować się ucieczką, poczem zamieszkał w Modrzejowie dni kilka. Przybysz zachowaniem się swym zwrócił uwagę otoczenia, to też postanowiono prosić miejscowego proboszcza o stwierdzenie kim jest przybyły. Jak się okazało tajemniczy nieznajomy i dwie kobiety w sukniach zakonnic tworzą szajkę oszustów, w świętokradzki sposób wyłudzających od ludzi ofiary na cele religijne, gdyż oszust miał ze sobą wszystkie utensylia kościelne i odprawiał msze św. Oszuści zostali natychmiast aresztowani, przyczem znaleziono przy nich dziesięć tysięcy marek, które odesłano odpowiednim władzom. Aresztowanym zdjęto natychmiast suknię kapłana i zakonnic i przyprowadzono do Sosnowca, gdzie ich osadzono w więzieniu.

DOKUMENTY O PRZYCZYNACH WOJNY. Jak donosi „Berliner Tageblatt", pierwszy tom dokumentów, tyczących się przyczyn wojny, jest już gotowy. Tom ten obejmuje dokumenty do chwili przesłania ultimatum Serbii. Dalsze tomy obejmą dokumenty do dnia 31 sierpnia 1914 r. Kautsky, któremu rząd niemiecki powierzył tę pracę, zapytany, czy z pomiędzy tych aktów nie usunięto niepożądanych, odparł: „Nic takiego nie zauważyłem. Jak się okazuje, pomiędzy aktami temi niema już żadnych. Bezwzględnej jednak pewności, oczywiście, być nie może".

CAŁY OGROM przemiłych wrażeń, zwłaszcza zwolennikom sportu wyścigowego daje widzom najnowszy program kinoteatru »SZTUKA«, składający się z interesującego niezmiernie dramatu turfowego »SYN HANNIBALA«, którego treść rozgrywa się na jednym z najpiękniejszych torów wyścigowych, oraz [illegible] humoru komedyi »WUJASZEK Z MEKSYKU« 1557

„PLACÓWKA", tygodnik wojskowy, społeczny, naukowy i literacki, rozpoczęła ukazywać się we Lwowie pod redakcyą znanego historyka dr Kazimierza Hartleba. Pierwszy zeszyt „Placówki" przedstawia się bardzo pięknie, przynosi obfitą wiązankę artykułów aktualnych i wysoce interesujących, pisanych częstokroć z temperamentem i rozmachem, nietylko więc żołnierza polskiego zdołają one szczerze zainteresować, zwłaszcza wobec szerszego traktowania sprawy kresów wschodnich.

ZMARLI. Helena z Wiercińskich Czerska, przeżywszy lat 74 zmarła w Krakowie dnia 5 bm.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za spokój duszy ś. p.
z Łysakowskich
Anieli Męckiej
jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
odprawione będą ciche
Msze święte
w kościele św. Floryana o godzinie
z rana dnia 7 lutego.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.